

Tę burzę włosów każdy zna
Przy ustach dłoni chwiejny gest
To Celina, Celina, Celina jest
Jak hejnał brzmi jej śmiech
Choć całe miasto śpi
Nie wytrzeźwiała od soboty
Balet trwa już cztery dni
I w twiście wozi się w piorunach klipsów
I na potłuczonym szkłe

La-la-la! Zaśpiewał w barze ktoś
To Czarny Ziutek pije gin, Celiny koleś, twardy gość
Już pije cztery dni
Wychylił setną ćwierć
Powietrze zaraz wyszło z niego i w kliniczną popadł śmierć
Liczą poblado mu jak wosk
Ziutek pozbył się swych o Celinę trosk

Zapamiętajcie sobie radę którą dziś wam wszystkim dam
Możecie liczyć na przyjaciół, pomogą wam
Ziutkowi minął kac, kolesie w kocioł wzięli go
Szukaj Celiny, ty lamusie, gdzie adapter, chata, szkło
Ziutek nie płakał twardy jest
Godzinę ze wściekłości wył jak pies

Tak, tak, tak! Celina już na złom
Tu Czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom
Oświecił błysk ich kos
W rynku bramy brzeg
Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg
I stoi pikiet sak
Pod oknem, w sieni i u drzwi – dać tylko znak

Zasłony w oknach leją blask na mecie jasno jakby w dzień
Tak To Celiny, Celiny, Celiny cień
Dłonie kołyszają się, egzotyczne kwiaty dwa
Celina naga na balecie pośród żądź i szkła
Wtem nagle jakiś ruch
W progu staje Rudy Mundeck, Ziutka druh

Dzyń, dzyń, dzyń – to prysło w oknie szkło
Celina naga w noc ucieka, jakie dno! ach, jakie dno! Już tylko chce się jej
do piekła skryć
O Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pić
Dlaczegoś nie bił w pysk?
Lecz milczy noc i tylko kosy świeci błysk

Dlaczego taki ostry był Ziutkowej kosy szpic
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic
Ale Celiny głos, Celiny włosów woń
Czerwona mgła zasnuwa oczy, w kamień zwierza dłoń
Więc Ziutek podniósł brew, błysnęło i na białą pierś trysnęła krew
Słuchaj – to jęknął świat jak chory pies u pana stóp
Tak to Celinie, to Celinie, to Celinie kopią grób

W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz
Niebieska szklanka miga i blacharnia Ziutka zwiija już

I odtąd spoza krat Ziutek i Mundek bez Celiny widzą świat
Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wytęży słuch
To Celiny, to Celiny, to Celiny duch

Wiecie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym
Tylko dla zwykłej draki i w ogóle prawdy nie ma w tym
To zwykły kawał jest
Darujcie to już ballady kres.